Cena 30 groszy.

PRZEGLĄD SPORTOWY

TYGODNIK ILUSTROWANY
POŚWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU

Nr. 10 (251) ŚRODA, DNIA 10 MARCA 1926 ROK VI.



Mokotowski Bieg na przełaj w Warszawie. *Fot Jan Ryś.*

Zwycięsca Wituch (Warsz.) prowadził od startu do mety.

Dział urzędowy.

POZNAŃSKI ZWIĄZEK OKRĘGOWY PIŁKI NOŻNEJ.

Komunikat zarządu Nr. 3.

1. Zmiany adresów: T. G. Sokół Strzelno, p. Głuszek Starostwo. K. S. Urania Starołęka, p. cz. Myller, ul. Szkolna 10. K. S. Dyskobolja Grodzisk, Fr. Beyga, ul. Poznańska 53. K. S. Jutrzenka Poznań, Cz. Heigelmann, Rybaki 21a. P. K. S. Głuchoniemych Poznań Fr. Skiba, ul. Fabryczna 5. K. S. Legja Poznań, J. Bartkowiak, Górna Wilda 107. Rawicki Klub Sportowy Rawicz, L. Konkol, ul. Kościelna 399.

2. Ze względu na doroczny okręgowy zlot Sokoła, zaleca się wszystkim miejscowym członkom P. Z. O. P. N. wstrzymanie ważniejszych imprez sportowych w dniu 13 czerwca 1926 r.

3. Z dniem 24 lutego b. r. znosi się dyskwalifikację K. S. Helios Czempin, z powodu uregulowania zaległości.

4. Na członków nadzwyczajnych P. Z. O. P. N. przyjęto następujące kluby: K. S. Slavia Poznań, adres Kalczyński, Rybaki 6. Kupiecki Klub Sportowy Gniezno, Kądziela św. Wawrzyńca 33. T. G. Sokół Międzychód, adres S. Starobrat, Dworcowa 24.

(—) **K. Zymalski,** prezes. (—) **A. Zuberek,** wz. sekretarza.

Ze Związku Polskich Związków Sportowych.

W niedzielę 28-go lutego b. r. odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie Z. Z. Wzięli w nim udział delegaci wszystkich należących do Z. Z. związków, z wyjątkiem P. Z. Motocyklowego w Poznaniu i Związku Strzeleckiego w Warszawie. Delegatom związków: Lawn-Tennisowego, Bokserskiego, Atletycznego oraz Palanta z powodu nieopłacenia wkładek za rok ubiegły przyznano jedynie głos doradczy. Ogółem posiadali delegaci 44 głosy. Zebraniu przewodniczył prezes Z. Z. Minister Osiecki.

Obszerne sprawozdanie Zarządu z działalności w roku 1925 odczytane przez sekretarza dr. Orłowicza, na wniosek Komisji Rewizyjnej przedłożony przez dr. Witoszyńskiego, przyjęto do wiadomości jednogłośnie bez dyskusji. Sprawozdanie będzie w najbliższym czasie wydane drukiem. Jednogłośnie uchwalono też preliminarz budżetu na rok najbliższy, przedłożony przez skarbnika inż. Dąmbskiego.

Walne Zgromadzenie aprobowało stanowisko Zarządu Z. Z. w stosunku do projektu ustawy o wychowaniu fizycznem i przysposobieniu wojskowem, polecając mu w dalszym ciągu starać się o objęcie sportu opieką ustawy, oraz o zmianę postanowień projektu niebezpiecznych dla sportu. Po wysłuchaniu referatu dr. Orłowicza zatwierdzono program działalności na rok 1926, polecając między innymi wydanie drugiego tomu Rocznika Sportowego, który ma być gotowy do 31 grudnia b. r., a będzie on jedynie uzupełnieniem Rocznika pierwszego. Zarządowi polecono, za pośrednictwem specjalnej komisji, zwołać w jesieni b. r. w Warszawie II-gi Polski Kongres Sportowy, z którym ma być połączona Wystawa Sportowa oraz na większą skalę zorganizowane zawody sportowe.

Uchwalono jednogłośnie, że o fundusze na koszta ekspedycji olimpijskiej ma się starać każdy z polskich związków sportowych w sposób, jaki uzna za najodpowiedniejszy. O fundusze na koszta wysyłki reprezentacji Polskiego Komitetu Olimpijskiego i wydatki natury ogólnej ma starać się Zarząd Z. Z., za pośrednictwem Komisji Funduszu Olimpijskiego. Komisja ta będzie miała prawo kontrolowania zbiórki funduszu olimpijskiego przez poszczególne związki.

Po wysłuchaniu referatu dr. Roupperta postanowiono polecić związkom obowiązkowe zaprowadzenie w ciągu bieżącego roku kart zdrowia dla zawodników, po uprzedniem zbadaniu lekarskiem. W związku z tem mają być utworzone posady okręgowych lekarzy sportowych.

Na wniosek P. Z. L. A. polecono Zarządowi Z. Z. organizowanie co roku pięcioboju nowoczesnego o Mistrzostwo Polski, przy udziale zainteresowanych związków. Jak wiadomo na Olimpjadzie paryskiej obejmował pięciobój nowoczesny: strzelanie z pistoletów na 25 m., pływanie na 300 m. stylem dowolnym, szermierkę na szpady, jazdę konną 5.000 m. na koniach dostarczonych przez Komitet, oraz bieg na przełaj (cross country) na 4.000 m.

Na wniosek P. Z. Atletycznego w Katowicach poruczono zarządowi Z. Z. opracowanie jednolitych dla całej Polski zasad organizacyjnych dla jednoczących różne działy sportu wojewódzkich Rad Sportowych.

Kronika zagraniczna.

Międzynarodowe spotkania rugby, rozgrywane w cyklu turnieju pięciu państw — Anglji, Francji, Irlandji, Szkocji i Walji — przyniosły w ubiegłym tygodniu zwycięstwo Anglji nad Francją 11 : 0 i Irlandji nad Szkocją 3 : 0. W ogólnej klasyfikacji prowadzi Irlandja (9 pkt.) przed Szkocją (7 pkt.).

Jack Dempsey, bokserski mistrz świata w wadze ciężkiej, wykombinował sobie nowy sposób zwiększenia swych dochodów. Otóż zamiast z jednym, walczy on jednego i tego samego wieczoru z kilkoma przeciwnikami, pobierając odpowiednio zwiększone honorarja. Cztery takie wieczory przyniosły mu 20.000 dol., jednak musiał on przerwać te występy, gdyż przy „zwiększonej pracy" słynny sztuczny nos Dempseya uległ zupełnemu niemal zniekształceniu, tak iż bokser będzie musiał poddać się ponownie operacji chirurgicznej.

Dogrywki spotkań o puhar Anglji pomiędzy Manchester United a Sunderladem i Arsenalem a Aston Villą zakończyły się zwycięstwem Manchester United 2 : 1 i Arsenalu 2 : 0 (poprzednia wiadomość o zwycięstwie drużyny Aston Villa okazała się mylną).

Spotkania ćwierćfinałowe przyniosły olbrzymią sensację w postaci porażki jednej z drużyn pretendujących do tytułu mistrza— londyńskiego Arsenalu. Drugoklasowy Swansea Town zwyciężył go po zaciętej i ciekawej grze 2 : 1. Również i drugoklasowy Nottingham Forest okazał się przeciwnikiem zupełnie rówdnorzędnym dla pierwszoklasowego Bolton Wanderers; wynik 2 : 2. Dwa pozostałe spotkania zakończyły się porażką drużyn drugiej klasy — Manchester City bije Clapton Orient 6 : 1, a Manchester United wygrywa z Fulham 2 : 1.

Hoff, który w najbliszym czasie ma się spotkać w dziesięcioboju z mistrzem świata, Osbornem, wzbudził w sferach sportowych Ameryki swoimi rekordami niemniejszą sensację od Nurmiego. Ma on być przyjęty na audencji u prezydenta Stanów Zjednoczonych Coolidge'a, a wśród masy ofert na bardziej realne wyzyskanie jego sławy figuruje nawet suma 40.000 dol. jako honorarjum za uczestniczenie w specjalnym filmie sportowym.

Helen Wills jest i nadal najgroźniejszą przeciwniczką dla Lenglen, gdyż poza jedyną porażką w spotkaniu z francuzką odnosi same zwycięstwa. Również i mistrzyni Niemiec, Neppech, którą Lenglen pobiła na jesieni roku przeszłego w Wiedniu 6:1, 6:1, musiała schylić czoło przed amerykanką na turnieju w Mentonie, będąc pokonaną w stosunku 6:0, 6:3.

Dotychczasowy mistrz rakiety Tilden, którego sława „niezwyciężonego" silnie została zachwiana przez porażki, jakie odniósł w spotkaniach z francuzami Borotra i Lacoste, wygrał bez wielkiego trudu na turnieju Penn Athletik Club w Filadelfji spotkanie z hiszpanem Alonzo i francuzem Brugnon, bijąc ich 4:6, 6:4, 6:4 i 7:5, 6:1.

Skoki na zawodach narciarskich w Hemenkollen, rozegrane przy 50.000 widzów (!), przyniosły zwycięstwo mistrzowi olimpjady paryskiej Thamsowi (39,5 i 43,5 mtr.). Bieg na 18 klm. wygrał Gröttumsbraden w 1 godz. 9 min. 54 sek., zdobywając puhar, ofiarowany przez króla.

Międzynarodowe zawody łyżwiarskie w Sztockholmie odbyły się przy temperaturze 6 stopni ciepła, to też wyniki są wprost nie do uwierzenia słabe. Wszystkie biegi wygrał rosjanin Mielnikow, a 1.500 mtr. w czasie 3 min. 53 sek., o 0,4 sek. gorszym od pieszego rekordu Nurmiego.

Finlandczyk Steenross, zwycięsca biegu maratońskiego na olimpjadzie paryskiej, odniósł zwycięstwo w biegu na przełaj na dystansie 10 mil ang., rozegranym w Baltimore w Stanach Zjednoczonych, w doskonałym czasie 58 min. 28 sek. Bieg uliczny w Nowym-Yorku na dystansie 20 mil ang. wygrał Wachsmuth w 1 godz. 52 min. 11 sek.

Stosunki sportowe francusko-niemieckie układają się coraz lepiej. Po spotkaniach bokserskich i piłkarskich zagoszczą na zawodach w Düsseldorfie w czasie świąt Wielkanocnych najlepsi lekkoatleci francuscy: Mourlon, Wiriath i Cator.

W ubiegłym tygodniu piłkarskim odbyło się tylko jedno spotkanie międzypaństwowe, a mianowicie Walja — Anglja, zakończone zupełnie niespodziewanie zwycięstwem Walji 3 : 1. W mistrzostwach angielskich prowadzi przeszłoroczny mistrz Huddersfield Town przed Arsenalem i Sunderlandem. Różnica 6-ciu punktów oraz spadek formy tych dwóch najgroźniejszych przeciwników zapewnia mu tytuł mistrza i w roku bieżącym. Ta sama sytuacja jest i w Austrji, gdzie znani w Warszawie Amateure wysunęli się również o kilka punktów przed Rapidem i Slovanem, pomiędzy któremi rozegra się walka o drugie miejsce. Na Węgrzech i w Czechosłowacji sytuacja niejasna: F. T. C., M. T. K. i Nemzeti oraz Sparta i Slavia idą zupełnie równolegle; o wyniku zadecydują spotkania najbliższych tygodni.

Turniej Szermierczy Kraków — Poznań.



Drużyna Poznania.



Drużyna Krakowa.

W sobotę 6 i w niedzielę 7 b. m. odbył się w Poznaniu, w sali Apollo, mecz siermierczy Kraków — Poznań, przyczem ten ostatni był reprezentowany wyłącznie przez szermierzy Centralnej Wojskowej Szkoły Gimnastyki i Sportów. Szermierzy krakowskich powitał ppułk. Sikorski, Dowódca Szkoły, podkreślając ich zasługi na polu rozwoju szermierki w Polsce; następnie w miłym nastroju sportowym rozpoczęły się walki. Kraków prowadził od początku, a wyniki walk podane są obok.

Statytstytka ogólna wykazuje, że Kraków odniósł 29¹/₂ zwycięstw, a Poznań 18¹/₂. Ilość „touché" zadanych we wszystkich kategorjach broni daje przewagę Krakowa w stosunku 145:108.

Indywidualna ilość zwycięstw, była następująca: *Kraków*. Golling 7 w 2 br., Papee 6 w 2 br., Zabielski 3¹/₂ w 2 br., Friedrich 7 w 3 br., Ader 2 w 2 br., Małecki 4 w 1 br. *Poznań*. Zagacki 8 w 3 br., Wierzba 4 w 3 br., Segda 3 w 2 br., Janiszewski 1¹/₂ w 3 br., Szelestowski 2 w 1 br., Prywata 0 w 1 br.

Omawiany mecz szermierczy wykazał, że Poznań zrobił ogromne postępy, w stosunku do swego ostatniego występu w Krakowie. Szermierze krakowscy mieli tym razem przed sobą poważnych, z małymi wyjątkami równych sobie, przeciwników we wszystkich trzech broniach. Walki były naogół zacięte, ze zmiennem prowadzone szczęściem, o czem świadczy najlepiej mała różnica „touché". Ogółem trzeba przyznać, że Kraków górował rutyną. Widać było u jego szermierzy doświadczenie nabyte w licznych turniejach. Zwycięstwo też należało się im słusznie.

Wśród gości podobał się najwięcej Papeè. Spokojny, pewny siebie, atakował często, szybko i zdecydowanie, przyczem równy jest we wszystkich trzech broniach. On też najwięcej zdobył punktów dla barw Krakowa. Nie wiele ustępował mu Friedrich. Małecki wybił się na pierwsze miejsce w szpadach, wygrywając wszystkie walki. Golling, pomimo swego wieku, trzymał się dobrze, a w szablach okazał się siłą bardzo dobrą. Zabielski ciągle jeszcze defenzywny. Najsłabszy był Ader ,który wykazał wyraźny spadek formy.

W drużynie poznańskiej najlepszym był Zagacki. Szermierza tego powinno się wysłać do pierwszorzędnej szkoły zagranicznej, gdyż jest to talent nieprzeciętny. Był on, wraz z Papeè, najlepszym zawodnikiem turnieju, dobry zarówno w ataku, — jak i w obronie. Segda walczył słabiej, aniżeli się należało spodziewać. Nie był on w najlepszej swej kondycji i nie powiodło mu się nawet w szpadach. Niespodziankę miłą sprawił Wierzba, który odniósł kilka poważnych zwycięstw. Janiszewski spadł znacznie w formie. Dobrze walczył Szelestowski w szpadach.

W końcu kilka uwag pod adresem komisji sędziowskiej. Wzbudziła ona wiele niezadowolenia i niesmaku wśród widzów. Początkowo decyzje sędziów co do przeprowadzanych akcji były krańcowo różne, co oczywiście nie mogło się podobać. Sędzią głównym był w pierwszym dniu ppułk. Arciszewski, który oceniał dobrze, jednak prowadził spotkania niezbyt zdecydowanie i wskutek tego, decyzje były zbyt powolne. Dobrze wywiązał się w drugim dniu z zadania swego por. Berski, prowadząc sędziowanie sprężyście. Decyzje p. Linnemana, jako sędziego bocznego, brzmiały prawie stale na korzyść Krakowa, co nie podobało się nawet dżentelmeńskim szermierzom-gościom oraz widzom.

B.

Walki na szable	Janiszewski	Zagacki	Wierzba	Prywata	Ilość zwycięstw	Trafiony	Trafił
Golling	5 / 3	5 / 3	5 / 3	5 / 1	4	10	20
Papée	5 / 1	5 / 4	3 / 5	5 / 0	3	10	18
Ader	1 / 5	0 / 5	4 / 5	5 / 2	1	17	10
Friedrich	5 / 3	3 / 4	3 / 5	5 / 1	2	13	16
Ilość zwycięstw	1	2	3	0			

Walki na szpady	Segda	Zagacki	Janiszewski	Szelestowski	Ilość zwycięstw	Trafiony	Trafił
Ader	0 / 2	0 / 2	2 / 0	0 / 2	1	6	2
Friedrich	1 / 0	1 / 2	2 / 1	2 / 0	3	3	6
Zabielski	1 / 0	1 / 2	2 / 2	0 / 2	1¹/₂	6	4
Małecki	2 / 1	2 / 0	2 / 0	2 / 0	4	1	8
Ilość zwycięstw	1	3	¹/₂	2			

Walki na florety	Segda	Zagacki	Wierzba	Janiszewski	Ilość zwycięstw	Trafiony	Trafił
Golling	5 / 4	3 / 5	5 / 1	5 / 2	3	12	18
Papée	3 / 1	5 / 2	4 / 5	5 / 1	3	9	17
Zabielski	1 / 3	1 / 2	3 / 2	5 / 1	2	8	10
Friedrich	4 / 5	2 / 3	5 / 2	5 / 3	2	13	16
Ilość zwycięstw	2	3	1	0			

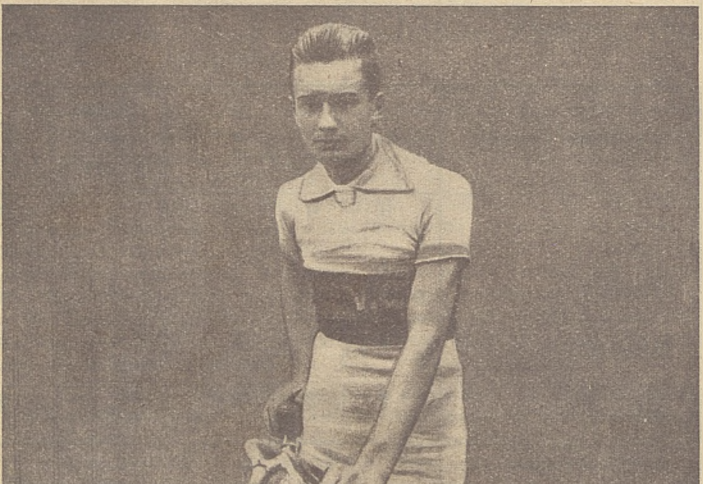
Rekordzista kolarskiej godziny — Oscar Egg i jego przypuszczalni następcy.

Świetny atleta, jeden z najsławniejszych kolarzy współczesnych, Oscar Egg, właściciel jedynego w swoim rodzaju rekordu *„godziny"*, nosi się z myślą wzięcia rozbratu ze swym stalowym rumakiem, i wycofania się z udziału w czynnej konkurencji sportowej,

Z racji owego zamiaru Egga, prasa międzynarodowa pełna jest wszelkiego rodzaju publikacji na temat przyszłości rekordu godziny. Owo połączenie tematów stanie się łatwo zrozumiałem, gdy nadmienimy, że Egg jest właścicielem rekordu tego od lat jedenastu, że jego kolarski rekord godziny, bez prowadzenia, wynosi 44 klm. 247 mtr. i, że narazie poza Eggem jakie takie, choć niezupełnie pewne szanse dorównania świetnemu sportowcowi szwajcarskiemu posiada jedynie francuz Blanchonnet i może włoch Linari.

Sam Oscar Egg w następujący sposób mówi o zdobytym przez siebie rekordzie: „Wszyscy ci, którzy kiedykolwiek stawali do biegu godzinnego w celu pobicia rekordu, zdają sobie doskonale sprawę, że jest to największy, najtrudniejszy do spełnienia wysiłek, jaki w swej pracy sportowej przedsiębierze zawodnik - kolarz. Do opinji tej przychylam się. Zawodnik posiadać musi poważny trening, olbrzymią wolę wytrwania i nieprzeciętną siłę fizyczną. Bez danych tych — wszelkie próby utrzymania się w szybkim, rytmicznym tempie przez całą godzinę — są nie do pomyślenia".

Istotnie, słowa Egga doskonale potwierdzają liczne nieudane próby, dokonywane przez różnych zawodników włączając do ich liczby jego samego, i najpoważniejszego ongiś z jego rywali, Marcelego Berthet. Obaj wymienieni niezliczona ilość razy rezygnowali z biegu po przebyciu paru kilometrów wobec faktu, że przebyli je w tempie zbyt powolnem, co nie dawało najmniejszych szans na wyrównanie choćby istniejącego już rekordu.



Olimpijczyk Blanchonnet (Fr.), który zdaniem Egga ma szanse pobicia jego rekordu „godziny".

Oscar Egg, którego bajeczna karjera sportowa od lat siedemnastu budzi zrozumiały podziw w świecie sportowym, posiadał niezmiernie wszechstronne kwalifikacje na rekordzistę godziny. Sportsman o znakomitem przygotowaniu lekko-atletycznem, zawodnik kolarski, mający w świetnej swojej karjerze doskonałe wyniki na wszelkich dystansach, — kolejno doskonały sprinter, stayer (torowy i szosowy), często niezwyciężony „sixdaysman", mógł pokusić się o zdobycie najcięższej w kolarstwie konkurencji, — rekordu godziny. Zdobył go i potrafił utrzymać przy sobie w ciągu lat jedenastu do dnia dzisiejszego włącznie.

Nic przeto dziwnego, że dziś, kiedy sławny kolarz szwajcarski pragnie wycofać się z szeregu czynnych zawodników, zjawia się w świecie zainteresowanych niepokojące pytanie: jak długo jeszcze rekord Oscara Egga stać będzie niewzruszenie i czy wśród startujących obecnie na całym świecie zawodników kolarskich znajdzie się ktoś, kto mógłby marzyć o niejakich szansach pobicia rekordu tego?

Zapytany, czy wśród galerji pierwszych imion kolarskich znajduje się nazwisko mogące dorównać w biegu godzinnym wyczynowi jego, Oscar Egg wskazał przedewszystkiem na słynnego włocha, Linari. Egg twierdzi, że jest on, zdaniem jego, obdarzony temi kwalifikacjami, które cechować powinny kandydata na rekordzistę godziny. Ale cóż, kiedy Linari, szosowiec niezwykłej miary, nie zdradza dotychczas najmniejszej inklinacji w kierunku szturmowania rekordu godziny.

Poza Linarim, wskazał również Egg na młodego francuza, Blanchonneta, jako kandydata na pobicie trwającego od 11 lat rekordu jego. Karjera francuza — istotnie — wskazuje na niepospolite jego uzdolnienie i zalety. Blanchonnet umie zwyciężać sam jeden sztafety, złożone ze sportowców pierwszej w kolarstwie wartości, — na rachunku swoim zapisał na własne conto niemały szereg rekordów długodystansowych, na ostatnich Igrzyskach Olimpijskich wykazał niezaprzeczoną wyższość nad wszystkimi innymi współzawodnikami, stawał pozatem z powodzeniem do niezwykłej konkurencji — biegu na 100 klm.! Obdarzony niepospolitą ambicją sportową, niezwykłą siłą woli, popularny kolarz francuski stanie się, być może, następcą Oscara Egga.

Temniemniej wszakże ten ostatni przejdzie do historji najświetniejszych imion sportu kolarskiego, jako prawdziwy jego fenomen.

Stawał on do zawodów na szosie i na torze, przyczem na tym ostatnim — jako sprinter, stayer, na tandemie i do szalonego wyścigu „sześciu dni". W biegu amerykańskim *„na doganianie"* uważany był za niezwyciężonego. W słynnej konkurencji „Bol d'or", w której stale brał udział niezwykle szczęśliwie od chwili ukończenia wojny, zdołał pobić rekord dystansowy. Siedem razy był zwycięscą w zawodach „sześciu dni".

Przed ostatecznem wycofaniem się z czynnego życia sportowego, Oscar Egg raz jeszcze chce zmierzyć swe siły na zawodach „sześciu dni" w Ameryce. Wszystko zdaje się przemawiać za tem, że występ ów będzie prawdziwym śpiewem łabędzim znakomitego atlety-kolarza.

Rekord zaś godziny Oscara Egga wzywać będzie na tor, przez dłuższy jeszcze czas zapewne, głodnych wielkiego czynu sportowego najlepszych kolarzy świata.

M. T.

Bieg na przełaj na polu Mokotowskim w Warszawie.

Na dystansie 3 klm. odbył się ubiegłej niedzieli, na polu Mokotowskim, bieg na przełaj K. S. Polonia, gromadząc na starcie blisko 70 biegaczy, w czem prawie połowę wojskowych. Z „asów" stolicy widzieliśmy jedynie Witucha oraz Banaszkiewicza I, pozatem reszta naszych najlepszych dystansowców zadowoliła się rolą biernych widzów tej udałej imprezy. Nie wiemy czy z grzeczności, czy też przypadkowo podobny bieg Warszawianki z przed tygodnia wygrywa zawodnik Polonii, obecnie zaś w takim biegu Polonii — pierwsze miejsce przypada Warszawiance, której przedstawiciel **Wituch** przebiegł 3 klm. przestrzeń, wziąwszy pod uwagę oślizgłość terenu, w doskonałym czasie. Niegorzej spisał się Banaszkiewicz, który przez kilka miesięcy zupełnie nie biegał, obecnie zaś, mając poza sobą jedynie jeden 3 klm. trening, zdobywa bez specjalnego wysiłku, swym miarowym i równym krokiem, drugie miejsce, przychodząc do celownika o kilkanaście metrów za zwycięscą.

Bieg prowadzi od początku do końca Wituch, za nim trzyma się stale jego kolega klubowy Michalak, za tym zaś podąża wolno, jednak miarowo Banaszkiewicz. Sytuacja zmienia się dopiero na 400 mtr. przed taśmą; Banaszkiewicz wyrównuje i po kilkunastu metrach walki Michalak daje za wygraną. Teraz Banaszkiewicz zagraża nawet Wituchowi, zbliżając się do niego powoli, lecz stale. Na ostatnich 100 mtr. publiczność okrzykami pobudza Witucha do pięknego finischu, po którym, w doskonałej formie, przerywa on taśmę w czasie 10 min. 2,2 sek. Tuż za nim jest Banaszkiewicz (Pol.) w czasie 10 min. 6,1 sek. Następne miejsca zajmują: Michalak (Warsz.), Orłowski (Pol.), Bykowski (Warsz.), Buczyński 30 p. p. Organizacja dobra.



Start biegu na polu Mokotowskim. *Fot. J. Ryś*

Dwa wieczory bokserskie w Szkole Podchorążych.

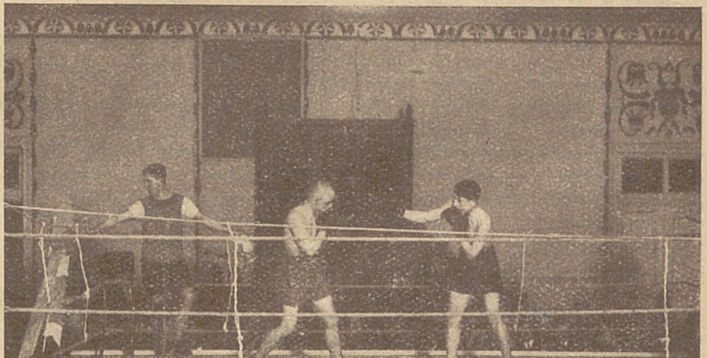
W dniach 6 i 7 b. m. odbyły się w warszawskiej Szkole Podchorążych trzecie doroczne zawody bokserskie o mistrzostwo.

Pierwszy dzień zawodów przyniósł następujące wyniki. Waga lekka **Pawiński — Gergowicz;** — walka rozstrzygająca o tytuł mistrzowski tej kategorji przynosi ciężko wywalczone zwycięstwo na punkty, bardziej ofensywnemu Pawińskiemu. Walka, prowadzona cały czas w żywem tempie, wykazała dosyć dobrą technikę obu zawodników. Następują dwa półfinały wagi półśredniej. **Mykietyn — Kowalski;** zwycięża Mykietyn przez dyskwalifikację Kowalskiego, z powodu trzykrotnych uchybień technicznych. W drugiej parze tej kategorji walczą **Bąk — Obuchowicz.** Zwycięża Bąk na punkty. Półfinały wagi średniej: **Umański — Krupski.** Po ładnej walce zwycięża Umański. W walce następnej tejże kategorji ulega **Szczypa** — bardzo dobrze się zapowiadającemu **Nowackiemu.** W kategorji półciężkiej zwycięża **Sass** znacznie gorszego **Tyszkę,** wchodząc przez to do finału.

W drugim dniu zawodów finałowa walka wagi półśredniej **Bąk — Mykietyn** zostaje przerwana, z powodu słabej techniki obu zawodników. W finale więc tej kategorji walczyć będą dodatkowo Kowalski — Obuchowicz jako ci, którzy zostali pierwszego dnia wyeliminowani. Finał wagi średniej nie doszedł do skutku, z powodu ustąpienia **Urucińskiego,** przez co **Nowacki** zastaje automatycznie mistrzem swej kategorji. W wadze półciężkiej **Sass** zwycięża słabszego technicznie i mniej wytrzymałego **Głowackiego.**

Po zakończeniu zawodów szkolnych, rozpoczęły się towarzyskie mecze w liczbie pięciu, z udziałem zawodników K. P. Cestes — Warszawa oraz przedstawicieli Łodzi: Kwiatkowskiego (Ł. K. B.), Raźniewskiego II i Lewandowskiego z klubu sportowego Krusche-Ender. Spotkanie **Odejewski** (S. P.) — **Sławski** (Cestes) mimo różnicy kategoryj wagi, przyniosło interesującą i miłą walkę z pewną przewagą ofensywną Sławskiego. Walka zostaje uznaną za nierozstrzygniętą. W walce wagi lekkiej **Lewandowski** (K. E.) mistrz okr. łódzkiego ulega młodemu, jednak doskonałemu **Ranowi** (Cestes). Wykazał on bardzo dobrą technikę tak góry jako też i nóg. W spotkaniu następnem **Raźniewski II** (K. E.) wagi piórkowej — pokonuje o kategorję cięższego, wyjątkowo w tym dniu słabego **Łosia** (Cestes). Raźniewski zaprezentował bardzo dobrze technikę nóg i zapowiada się jako nieprzeciętny zawodnik w swej kategorji. Para **Nowacki** (S. P.) — **Kokalski** (Cestes) nie dała widzom nic interesującego. Zwycięstwo przyznano na punkty Kokalskiemu.

W ostatniej parze potyka się mistrz armji por. **Laskowski** (Cestes) wagi półśredniej z **Kwiatkowskim** (Ł. K. B.) wagi średniej, mistrzem okręgu łódzkiego i finalistą mistrzostw polskich. Laskowski z miejsca atakuje i groźnemi uderzeniami demoralizuje zupełnie przeciwnika, który przez pierwsze dwa spotkania stale trzyma się w defensywie. Ostatnie spotkanie przynosi pewne przebłyski ataku ze strony Kwiatkowskiego, jednak prawie wszystkie jego uderzenia idą w próżnię. Laskowski zaprezentował się z najlepszej strony, a publiczność naprawdę musiała podziwiać jego bardzo silne, celne i serjami padające uderzenia. Kwiatkowski b. wytrzymały, prawie cały czas przyjmując jedynie uderzenia, nie zademonstrował zupełnie walki zaczepnej. Zwycięża czysto na punkty Laskowski. **K.**



Jedno ze spotkań o mistrzostwo S. P.

ŁÓDŹ.

Lekka atletyka. Łódzki związek lekkoatletyczny czyni przygotowania do międzymiastowego biegu rozstawnego: Łódź—Warszawa, który odbędzie się dnia 3 maja. Ażeby w roku bieżącym wystąpić lepiej, Ł. O. Z. L. A. organizuje w dniu 28 marca bieg na przełaj, dla rozejrzenia się w materjale, jakim Łódź rozporządza. Trasa biegu rozpoczyna się na boisku Ł. K. S. i idzie przez okoliczny las konstantynowski oraz pola. Meta znowu na boisku Ł. K. S. Trasa wynosi około 3½ klm.

Boks. Z przyczyn od organizatorów niezależnych, termin najbliższych zawodów pięściarskich został przesunięty na dzień 20 marca. Przyjazd zawodników z Gdańska, stolicy i Katowic zapewniony.

Piłka nożna. Delegaci łódzcy na walne zgromadzenie P. Z. P. N. porozumieli się z delegatami warszawskimi, co do meczu międzymiastowego Łódź — Warszawa. Termin został już ustalony na dzień 4 lipca w Łodzi.

Ł. K. S. otrzymał ofertę od praskiej Sparty w sprawie rozegrania w Łodzi meczu z reprezentacyjną drużyną Peru! Mecz ten jednak do skutku nie dojdzie, z powodu zbyt wygórowanego jak na nasze stosunki (300 funtów szterlingów) odszkodowania, jakiego żąda ta egzotyczna drużyna.

Siła — G. M. S. 3 : 0. Zawody towarzyskie. W śród fatalnych warunków atmosferycznych i terenowych, odbyło się powyższe spotkanie. Zawody nie należały do specjalnie interesujących, jednak podnieść należy ich bardzo żywe tempo. Pierwsza połowa gry przechodzi pod znakiem przewagi Siły, która dopiero w 40 min. uzyskuje pierwszą, a w trzy minuty później drugą bramkę. Pod koniec gry, znajduje się G. M. S. na polu karnym przeciwnika, nie może wykorzystać jednak swej piętnastominutowej przewagi, z powodu dobrej gry Majewskiego w bramce i Kirszbauma w obronie. U zwycięscy wyróżnili się wymienieni oraz lewy łącznik Schön. Sędzia p. Piotrowski usunął z boiska Podlaskiego z G. M. S.

Turyści — Union 5 : 3 i Ł. K. S. — Widzew 3 : 0. Mecze te rozegrano, jako powtórzenie gier o puhar P. Z. P. N. unieważnionych w r. ub.

KRAKÓW.

Mecze piłkarskie rozegrane ostatniej niedzieli w Krakowie przyniosły między innemi sensacyjną porażkę Makkabi, którą Cracovia rozgromiła 10 : 0. W tej ostatniej debjutował dawny gracz Wawelu i 1 p. p. Leg. — Hyla. Nadmienić tutaj trzeba, że Makkabi weszła właśnie do klasy A. Spotkanie Wisła— Zwierzyniecki K.S. dało wynik 6 : 1. U zwycięsców uczestniczył w grze Kowalski, otrzymawszy amnestję po półrocznej dyskwalifikacji. Inne spotkania zakończyły się, jak następuje: Wawel — Garbarnia 2 : 2, Krowodza — Uranja 1 : 1, Krakowianka — Błękitni 4 : 3, Legja — Pogoń 4 : 0, Wisła II — Sparta 5 : 1.

Walne Zgromadzenie Polskiego Kolegjum Sędziów Piłki Nożniej odbędzie się w Krakowie dnia 14 b. m. Stosownie do statutu P. K. S. wszystkie kolegja okręgowe dysponują na walnem zgromadzeniu jednakową ilością głosów. O ile wnosić można z nastrojów panujących oddawna w kołach sędziów, działalność PKS. spotka się z surową krytyką, a nawet jeden z O. K. S. zamierza postawić wniosek odmówienia ustępującemu zarządowi absolutorjum.

GÓRNY ŚLĄSK.

Boks. Na polu propagandy sportu pięściarskiego, wielkie zasługi położył Związek Public. Sportowych Wjw. Śl. przez ustanowienie wędrownej nagrody, w postaci statuy bokserskiej, dla zwycięscy w walkach drużynowych.

W rozpoczętych już rozgrywkach odbyły się dotychczas dwa spotkania i to w różnych ośrodkach, skutkiem czego i przez oddziaływanie na widzów, propaganda swój wpływ wywiera. Pierwsze zawody odbyły się w Rybniku pomiędzy zawodnikami K. S. Gwiazda, a zawodnikami Kolejowego K. S. z Katowic. Obie drużyny stanęły w pełnym składzie t. j. po 9 zawodników. Wprawdzie rezulatаty zawodów wykazały, że żadna z tych drużyn nie przedstawia czołowej klasy, ale pokazany materjał był dobry i przy dalszym treningu, może wybić się na pierwsze miejsce. Ze spotkania tego drużyna Kolejowego K. S. wyszła zwycięsko, osiągając w rozgrywkach dwa punkty, przy ogólnym stosunku 14 : 4.

Zawody, bardzo dobrze zorganizowane, odbyły się nadzwyczaj uroczyście, gdyż delegaci Związków kolejno przemawiali, poruszając bieżące sprawy sportowe i przejawy życia sportowego na Górnym Śląsku.

Drugie zawody o statuę ZPSOG. odbyły się w Król. Hucie pomiędzy drużynami Bocsing-Clubu K. Huta a Sokołem II Katowice. Zwycieswo pewnie przypadło B.-C., który oddawna i wyłącznie uprawia sport pięściarski. W tabeli rozgrywek osiągnął więc B.-C. 2 punkty przy ogólnym stosunku punktów 13 : 5: Tu zawodnicy wykazali już znacznie wyższą klasę.

Piłka nożna. Dalszy ciąg mistrzostwa dał następujące wyniki: I. F. C. — Iskra 11 : 0 (1 : 0); Naprzód (Lipiny) — Ruch (W. Hajduki) 1 : 5 (0 : 2); AKS. (Król. Huta) — Pogoń (Katowice) 1 : 0 (0 : 0).

GNIEZNO.

Piłka nożna. Stella — Legja (Poznań) 5 : 2. Początkowo stroną atakującą jest Stella, lecz i goście są często na polu gospodarzy. Legja nie wykorzystuje karnego. W 30 min. pada bramka dla Stelli, strzelona przez l. łączn. Walkowskiego. Legja rewanżuje się w 35 min. Z karnego środk. nap. Stelli, Koperski zdobywa drugą bramkę. Po przerwie zaznacza się większa przewaga Stelli. Padają dalsze 3 bramki, strzelone przez pr. skrzykł. Grühna (2) i lew. skrzydł. Piwońskiego. Jeden z nielicznych wypadów Legji kończy się zdobyciem drugiej bramki na 5 min. przed końcem gry.

Rozegrany tu dn. 7 b. m. mecz piłki nożnej między Stellą i Lechem dał wynik 4 : 2. Stella nie wykorzystała pozatem karnego rzutu, a wszystkie swoje bramki zdobyła przed przerwą. Druga połowa gry, mimo ciągłej przewagi Stelli, przynosi jedynie bramkę dla Lecha, z wypadu solowego.

TORUŃ.

Piłka nażna. W. K. S. Gryf — Polonja Bydgoszcz 4 : 2 (3 : 0). Pierwsze zawody o mistrzostwo kl. A przyniosły niezasłużone zwycięstwo wojskowym. Gra przez cały czas, z małymi wyjątkami, toczyła się pod znakiem przewagi Polonji, która pomimo wystąpienia w dziesiątkę i z 3-ma rezerwowymi, technicznie przewyższała Gryfa. Najsłabszą częścią drużyny Polonji, była obrona, z winy której padły wszystkie bramki. Zdobyła je dla Gryfa środkowa trójka napadu: Zuźka, Pietruszka i Jezierski. Szczęśliwym strzelcem dla Polonji był Wojdak.

W Toruniu odbyło się uroczyste otwarcie pierwszego kursu wychowania fizycznego, zorganizowanego staraniem W. K. S. Gryf. Kurs ma trwać 6 miesięcy. Zapisało się nań 60 słuchaczów, co jest liczbą, jak na nasze stosunki, dosyć pokaźną.

ZAKOPANE.

Dnia 28 lutego r. b. urządziła Sekcja Narciarska P. T. T. konkurs skoków na skoczni w Dolinie Jaworzynce. Pomimo trudnych warunków, twardej a cienkiej nawierzchni śnieżnej, powodującej znaczny procent upadków, udało się w tymże konkursie ustanowić nowy rekord skoczni. Zdobył go St. Sieczka, skacząc bez upadku 34 mtr. Wyniki są następujące:

Senjorzy I klasy:

1) Gąsienica Sieczka St. (Sokół)	nota 16.855	skok	32 m.	34 m.
2) Mückenbrunn H. (3 psp.)	„ 16.250	„	28 „	33 „
3) Krzeptowski A. I. (Sokół)	„ 15.750	„	28 „	30 „
4) Zaydel T. (SNPTT.)	„ 14.500	„	23 „	25 „
5) Bujak J. (Sokół)	„ 13.853	„	23 „	25 „
6) Witkowski Sz. (Czarni)	„ 13.145	„	22 „	24 „
7) Gąsienica Wł. (3 psp.)	„ 13.125	„	22 „	22 „
8) Czech Wł. (Sokół)	„ 12.387	„	20 „	23 „
9) Strauch B. (Węgry)	„ 9.520	„	29 „	— „

Senjorzy II klasy: 1) Lankosz J. (SNPTT.) nota 15.166 skok 24 m. 25 m., 2) Zytkowicz Wł. (SNPTT.) nota 14.125 skok 24 m. 25 m., 3) Motyka St. (SNPTT.) nota 8.180 skok 22 m.

Senjorzy III klasy: 1) Mietelski Wł. (Sokół) nota 14.187 skok 21 m. 22 m., 2) Giewont (SNPTT.) nota 12.458 skok 21 m. 22 m.

Junjorzy: 1) Czech Br. (SNPTT.) nota 15.333 skok 23 m. 23 m.

POZNAŃ.

Piłka nożna. Poznanja — Unja 3 : 4 (1 : 2). Mistrzostwo. Początkowe minuty przynoszą nieznaczną przewagę Unji, której atak sprawniej działa i lepiej strzela, to też już w 10 min. uzyskuje ona prowadzenie przez Góreckiego. Poznanja wyrównywa wkrótce z rzutu różnego. Gra równomierna utrzymuje się do przerwy, przyczem Unja w 31 min. uzyskuje drugą bramkę z przeboju Szepego. Po przerwie strzela Szepe 3-cią bramkę z rzutu karnego.

Posnanja gra bardzo ambitnie, to też udaje jej się uzyskać przewagę chwilową w grze i dwie bramki przez Heina i Niedzielskiego. Decydującą o zwycięstwie bramkę uzyskuje Unja przed samym końcem gry. Sędzia p. Mallow.

Bieg na przełaj T. S. Unja w Poznaniu odbył się dn. 7 b. m. Dystans około 3 klm. Startowało 40 zawodników. Warunki biegu niepomyślne, gdyż padał deszcz i trasa była błotnista. Mimo to liczne rzesze widzów oglądały ciekawą walkę przeważnie nowych sił. Zwyciężył znany dystansowiec Warty Szwarc w czasie 9 min. 18.6 sek. Dalsze miejsca zajęli: 2) Serwatkiewicz (Warta), 8 mtr. z tyłu; 3) Nogaj (Sokół), 4 mtr. za drugim; 4) Jaroszyński (Sokół); 5) Hrymak (Pogoń); 6) Goślinski (Sokół); 7) Glinkowski (57 p. p.). Dalekie miejsca zajęli Dajewski i Mallow ze Stelli, którzy byli dawniej poważnymi konkurentami Szwarca.

Warszawianka — Polonia 3 : 2.



Groźny wypad Grabowskiego i Tupalskiego unieszkodliwia Domański. *Fot. J. Ryś.*

Zapaśnicze zawody zorganizowane zostały staraniem dwu klubów poznańskich: K. S. Zbyszko i Spalla. W ciągu dwu wieczorów rozegrano 13 spotkań w najrozmaitszych wagach, przyczem zawodnicy obu klubów odznaczyli się dobrem wyszkoleniem technicznem. Na specjalne wyróżnienie zasłużyli: Zajączkowski (Zb.) mistrz Polski w wadze lekkiej i Banaszkiewicz.

WARSZAWA.

Piłka nożna. Pierwsze mecze o mistrzostwo klasy „A" przyniosły jeden wynik, który może decydująco zaważyć na ostatecznym ich rezultacie. Stary mistrz okręgu, Polonia, został odrazu pokonany przez Warszawiankę. Wprawdzie wynik meczu brzmiał 2 : 3 i dużo można wynaleźć na jego usprawiedliwienie, jednak fakt pozostanie faktem, iż dwa cenne punkty powędrowały do tabelki Warszawianki, podczas gdy inne kluby a zwłaszcza Legja, pretendująca wszak również do mistrzostwa, będzie musiała się mocno napocić, aby je od Polonii zdobyć. Wojskowi, sądząc po ich meczu z Varsovią, nie przedstawiają tak silnego zespołu, jaki posiadali pod koniec ubiegłego sezonu. Nikłe zwycięstwo 2 : 1 nad Harcerzami, osiągnęła Legja dość przypadkowo, mimo wyraźnej swej przewagi. Sensacją największą było rekordowe zwycięstwo Korony (dawniej W. T. C.) nad Czarnymi z Radomia w stosunku 9 : 0! Czy uda się to innym klubom, w środku sezonu, należy wątpić.

Legja — Varsovia 2 : 1 (0 : 1). Wojskowi występują w 10 osób i dopiero po przerwie uzupełniają swą drużynę. Błotniste boisko w Parku Sobieskiego sprzyja solowym wypadom Varsovii, a z jednego z nich zdobywa ona bramkę. Druga połowa gry zaznacza się przewagę Legji, która wyrównuje i strzela zwycięską bramkę. głównie dzięki błędom bramkarza przeciwników. Varsovia stanowi nadal zespół surowy, technicznie i kombinacyjnie, a braki te nadrabia ambicją, szybkim biegiem i wytrzymałością fizyczną. Sędziował poprawnie p. Krukowski.

Korona — Czarni (Radom) 9 : 0. Mecz ten rozegrano na boisku Skry, które było niemal suche. Czarni robili wrażenie luźnej gromadki niewytrenowanych piłkarzy, nie mogących sobie poradzić z piłką. Nie wyróżniał się nawet słynny niegdyś Kogut. Tymczasem Korona zaprezentowała się doskonale, a mając w swym zespole tak utalentowane jednostki, jak Koch, Wąsowicz i Sochacki, potrafiła rozgromić wprost bezsilnego tym razem przeciwnika. Sędziował p. Tad. Walczak.

Warszawianka — Polonia 3 : 2 (0 : 0). O ile w sobotę na meczu Legja — Varsovia boisko w Parku Sobieskiego było bardzo błotniste, to po całonocnym deszczu przedstawiało się w niedzielę wprost rozpaczliwie. Zdaniem też naszym sędzia popełnił gruby błąd, uznając je za zdatne do rozgrywki mistrzowskiej, gdyż normalny przebieg meczu był na nim niemożliwy. Polonia wystąpiła bez Krygiera, a Warszawianka bez Krotkiewskiego. Pierwsze kilkanaście minut należą do Polonii, która atakuje równie zawzięcie, jak bezskutecznie. Potem gra jest równiejsza. Przed przerwą kontuzjowany Emchowicz opuszcza boisko i Polonia gra już do końca w dziesiątkę. Parę niebezpiecznych wypadów Warszawianki wyjaśnia Loth II, grający w bramce. Druga połowa gry przynosi chwilową przewagę Warszawianki, uwieńczoną zdobyciem 3 bramek w ciągu kilku minut. Dwie z nich padły dzięki błędom obrony Polonii, z wybiegów Zwierza i Fijałkowskiego. Zdawało się, że klęska wisi nad głową „starego mistrza" i mogło tak być istotnie, gdyby jego przeciwnik tego chciał. Tymczasem Warszawianka uznała widocznie, że lepiej jest bronić teraz tego, co się zdobyło i dalszych ataków niemal zaniechała. Wynikiem tego było opanowanie jej pola przez Polonię i zdobycie przez nią dwóch bramek (Grabowski Ałaszewski). które przypieczętowały ostateczny wynik meczu. Warszawianka wygrała go dzięki dużej dozie szczęścia i umiejętności zastosowania dalekich podań z wybiegami. Najlepszymi w niej byli bracia Zwierz i Domański. Polonia na przegraną nie zasłużyła i trudno ją dziś nazwać drużyną gorszą, choć doprawdy jedynie linja pomocy stała w niej na wysokości zadania. Jednostkowo wyróżnili się Hamburger, Grabowski i wcale niezły Maderski. Sędziował poprawnie p. Jaczynowski.

Przedmecz drugich drużyn tych samych klubów dał wynik 3 : 0 dla Polonii.

Inne mecze w Warszawie dały następujące wyniki: Lechja— Pogoń 5 : 0, Skra II — Sarmata 3 : 0, Szkoła Podchorążych — Ruch 4 : 0.

Najbliższe mecze o mistrzostwo WOZPN. odbędą się dn. 13 i 14 b. m., przyczem w sobotę grać będzie Korona z Varsovią, a w niedzielę Legja z Warszawianką — w Warszawie, podczas gdy Polonia wyjedzie do Radomia, aby zmiarzyć się z Czarnym

W dniu 14 b. m. na polu Mokotowskim AZS. organizuje o godz. 12 dwa biegi na przełaj: 1.500 mtr. dla uczni szkół średnich, oraz 2.500 mtr. dla akademików (drużynowo). Największej szans w tym drugim biegu ma drużyna Politechniki, która w swym składzie posiada takich zawodników, jak: Jaworski, Łukaszewicz, Kostrzewski. Ołdak i inni. Startować będą drużyny Uniwersytetu, Politechniki, WSH. i Szk. Gł. Gosp. Wiejskiego.

Turniej walki francuskiej dla atletów zawodowych odbywa się od tygodnia w Warszawie. Kierownictwo tym razem spoczywa w wytrawnych rękach p. Arnolda, wielokrotnego arbitra turniejów międzynarodowych, co daje rękojmię, iż z tej strony „czystość" walk nie pozostawia nic do życzenia. Prawdziwym miłośnikom fizycznej kultury ciała poradzić można zainteresowanie się przedewszystkiem występami murzyna Thompsona i łotysza Grünberga. Walki prowadzone przez tych atletów obfitują w niezwykle piękne momenty, ze względu na wysoką ich technikę. lojalny sposób walki i wielką zwinność. Siłę surową, nie bez dużej dozy zręczności, reprezentują w turnieju Garkowienko, Kawan, Karsch, Pinecki i wielu innych. Od wczoraj zgłosił się również doskonały polski zapaśnik Stekker. Między wymienionemi też zapewne rozegra się ostateczna walka o pierwszeństwo.

Międzynarodowe zawody narciarskie o mistrzostwo Polski.

Tytuł mistrza zdobywa Fr. Wende (Czechosł.), rewanżując się za zwycięstwo polska w Nowem Meste. — Mistrzynią Polski zostaje p. Janina Loteczkowa ze Lwowa. — Najlepszy polski zawodnik Krzeptowski A. I. zajmuje w kombinacji dopiero 3 miejsce.

Dwukrotnie w terminie przesuwane, w ostatnich czasach wogóle pod znakiem zapytania pozostające, trzecie z rzędu międzynarodowe zawody narciarskie o mistrzostwo Polski odbyły się w Zakopanem, w dniach 6 i 7 b. m., przy bardzo pomyślnych warunkach śnieżnych i nadzwyczaj silnej konkurencji zagranicznej. Z obcych państw reprezentowane były: Czechosłowacja przez 14 najlepszych swych zawodników ze Svazu i tegorocznego mistrza Tatr, Fr. Wendego z H. D. V., — Austrja przez znakomitego H. Rattay'a, Węgry przez najlepszego swego skoczka B. Straucha. Pozatem startował w barwach czeskich norweg T. Hansen. Z zawodników polskich na starcie stawili się najwybitniejsi nasi narciarze.

Dzień pierwszy obejmował biegi, które odbyły się na Hali Gąsienicowej, znakomicie ośnieżonej i przecudnie rozsłonecznionej. Trasa biegu głównego, długości 16 km. (w dwu okrążeniach) wiodła z Hali Gąsienicowej ku Czarnemu Stawowi, skąd zboczami Małego Kościelca, poprzez jego ramię aż do Zielonego Stawu, następnie zaś popod stokami Beskidu i Uchrocia Kasprowskiego z powrotem na halę. W biegu zwyciężył z wielkim trudem O. Nemecky — najwyższa duma Czechów — mając tuż na piętach. J. Bujaka. Najlepsze miejsca w I klasie oraz wszystkie czołowe w dwu innych klasach zajęli polacy, bijąc zagranicznych zawodników bezapelacyjnie. Koldovsky i Hansen wycofali się podczas trwania biegu.

Bieg główny.

Klasa starszych: 1) Schiele Kazimierz (Pol.) 1 g. 34 min. 25 sek., 2) Feistauer Józef (Czechosł.) 1 g. 35 min. 53 sek., 3) Bednarski Henryk (Pol.) 1 g. 42 min. 46 sek.

Senjorzy I klasy.

1) Nemecky Ottokar (Czechosł.)	1 g.	27 min.	0,5	sek.
2) Bujak Józef (Pol.)	1 „	27 „	11	„
3) Czech Władysław (Pol.)	1 „	27 „	24	„
4) Krzeptowski A. II. (Pol.)	1 „	28 „	43	„
5) Ratay Hans (Austrja)	1 „	29 „	15	„
6) Bujak Franciszek (Pol.)	1 „	29 „	20	„
7) WendeFranciszek (Czechosł.)	1 „	31 „	30	„
8) Krzeptowski A. I. (Pol.)	1 „	32 „	27	„
9) Mückenbrun Henryk (Pol.)	1 „	33 „	03	„
10) Witkowski Szczepan (Pol.)	1 „	33 „	21	„
11) Wilczyński Stan (Pol.)	1 „	34 „	34	„
12) Bim Józef (Czechosł.)	1 „	34 „	53	„

Senjorzy II klasy: 1) Lankosz Józef (Pol.) 1 g. 34 min. 34 sek., 2) Zytkiewicz Wład. Pol.) 1 g. 35 min. 19 sek., 3) Motyka Zdzisław (Pol.) 1 g. 37 min. 15 sek., 4) Motyka Stan. (Pol.) 1 g. 43 min. 31 sek., 5) Fisera Franciszek (Czechosł.) 1 g. 44 min. 36 sek. 6) Petricek Józef (Czechosł.) 1 g. 45 min. 0,6 sek.

Senjorzy III klasy: 1) Roj Stanisław (Pol.) 1 g. 35 min. 15 sek., 2) Kądziołka Tadeusz (Pol.) 1 g 37 min. 48 sek., 3) Gąsiennica Fran. (Pol.) 1 g. 39 min. 18 sek., 4) Kawa Franciszek (Pol.) 1 g. 39 min. 22 sek., 5) Szostak Antoni (Pol.) 1 g. 40 min. 0,1 sek., 6) Malarz Mieczysław (Pol.) 1 g. 40 min. 26 sek.

Bieg junjorów (8 km.): 1) Czech Bronisław (S. N. P. T. T.) 43 min. 34 sek., 2) Szostak Karol (S. N. P. T. T.) 43 min. 35 sek., 3) Radziwił Władysław (S. N. P. T. T.) 45 min. 20 sek., 4) Berych Władysław (S. N. P. T. T.) 47 min. 04 sek., 5) Skupień Stanisław (S. N. P. T. T.) 47 min. 14 sek., 6) Dawidek Tadeusz (Sokół) 48 min. 05 sek.

Bieg pań ($5^1/_2$ km) o mistrzostwo Polski:

1) Loteczkowa Janina (K. T. N.)	II kl.	29 min.	54 sek.
2) Czarnocka Wanda (A. Z. S. W.)	I kl.	33 „	41 „
3) Bogucka Halina (Pogoń)	II kl.	36 „	32 „
4) Krzysiakówna Zofja (Sokół)	II kl.	38 „	35 „
5) Skotnicka K. (Beskid)	II kl.	39 „	43 „
6) Jelinkowa Vlasta (Czechosł.)	I kl.	41 „	07 „

Bieg pań junjorek ($3^1/_2$ km.): 1) Br. Staszel-Polankówna (Sokół) 20 min. 45 sek., 2) Sawczakówna Niusia (S. N. P. T. T.) 25 min. 03 sek., 3) Sieczkówna Zofja (Sokół) 27 min. 40 sek.

Drugiego dnia odbył się przy dobrym stanie śnieżnym z naprężeniem oczekiwany konkurs skoków na skoczni w Dolinie Jaworzynce. Zwycięstwo odniósł w nim, jak było odrazu do przewidzenia, Fr. Wende, który zuchwałością wyrzutu, przepięknym stylem lotu powietrznego i bajeczną pewnością zeskoku olśnił wszystkich i potwierdził swą sławę jednego z najlepszych współczesnych skoczków europejskich. Nasi zawodnicy sprawili trochę rozczarowania, skacząc gorzej aniżeli zwykle. Skoków z upadkiem był znaczny procent. Poza konkursem Wende ustanowił nowy rekord skoczni jaworzyńskiej, wynoszący 36 mtr.

Senjorzy I klasy:

1) Wende Franciszek (Czechosł.)	nota 18.91
2) Rattay Hans (Austrja)	„ 16.48
3) Krzeptowski Andrzej I (Polska)	„ 16.16
4) Koldovsky Karol (Czechosł.)	„ 15.73
5) Mückenbrun Henryk (Polska)	„ 15.67
6) Hansen Thorleif (Czechosł.)	„ 14.98
7) Bujak Józef (Polska)	„ 13.09
8) Witkowski Szczepan (Polska)	„ 12.91
9) Bim Józef (Czechosł.)	„ 12.38
10) Nemecky Ottokar (Czechosł.)	„ 11.38
11) Bujak Franciszek (Polska)	„ 11.04

Senjorzy II klasy: 1) Zytkowicz Władysław (Polska) nota 16.43, 2) Motyka Stanisław (Polska) nota 15.98, 3) Lankosz Józef (Polska) nota 11.42, 4) Petricek Józef (Czechosł.) nota 10.46, 5) Kavan Robert (Czechosł.) nota 6.48.

Senjorzy III klasy: 1) Trzciński Ludwik (Polska) nota 16.47, 2) Cukier Franciszek (Polska) nota 14.46, 3) Wagner Franciszek (Polska) nota 13.93, 4) Giewont Władysław (Polska) nota 12.09, 5) Graca Franciszek (Polska) nota 10.65.

Wyniki kombinacji biegu i skoku o mistrzostwo Polski:

1) Wende Franciszek (Czechosł.)	nota 18.39
2) Rattay Hans (Austrja)	„ 17.74
3) Krzeptowski Andrzej I (Polska)	„ 16,77
4) Bujak Józef (Polska)	„ 16.54
5) Mückenbrun Henryk (Polska)	„ 16.40
6) Nemecky Ottokar (Czechosł.)	„ 15.69
7) Zytkowicz Władysław (Polska)	„ 15.00
8) Bujak Franciszek (Polska)	„ 14.96
9) Witkowski Szczepan (Polska)	„ 14.89
10) Bim Józef (Czechosł.)	„ 14.25
11) Lankosz Józef (Polska)	„ 13.37
12) Motyka Stanisław (Polska)	„ 12.87

Tytuł mistrza Polski na rok 1926 zdobył w ten sposób Fr. Wende (Czechosł.), a mistrzynią Polski, w biegu pań, została J. Loteczkowa (K. T. N.).

Komitet organizacyjny, pod kierunkiem niestrudzonego dyr. K. Stryjeńskiego wywiązał się z zadania bardzo chlubnie. Publiczności na konkursie skoków ok. 2.500. Szczegółowe omówienie technicznej i sportowej strony zawodów podamy w następnym numerze.

M. S.

Redakcja i Administracja: Warszawa, Zgoda 12. Telefon 122-14.

Redaktor naczelny: Ferdynand Goetel — wydawca: Gebethner i Wolff.

Klisze i druk Zakładów Graficznych B. Wierzbicki i S-ka w Warszawie, Chmielna 61, Telefon 46-73.